

## PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Chełm przed wojną, życie na wsi, atmosfera przed wybuchem II wojny światowej

### Nauka, praca i atmosfera przed wojną

Ja osobiście mieszkałem dość daleko od głównego budynku szkoły, bo to jednak budynek porosyjski był. Wolny czas, spędzałem na nauce, bo robiłem wyższy kurs nauczycielski, uczyłem się po prostu. A to było zaocznie, stąd też musiałem pisać prace, odpowiednią literaturę, książki, przeważnie byłem zajęty. Interesowałem się życiem społecznym. Wyjeżdżałem do polskiej wsi z jakimiś referatami, to przeważnie w niedzielę. Ludzie schodzili się, jeśli była remiza strażacka to w remizie, jeśli nie to gdzieś w mieszkaniu prywatnym, w większym pokoju. Praca, polegała na uświadamianiu społeczeństwa. Między innymi uczyłem się sam rolnictwa, w sensie [robiłem] badania, bo przecież rolnikiem nie byłem, w sensie dociekania spraw związanych z uprawą, z nasionami, ze zmianą płodów, z ogrodnictwem. Często z nimi, poza tą moją prywatną własną nauką, wyjeżdżałem w teren. Raz jeden jedyny było na mojej wsi, to było w [19]37 albo [19]38 roku kiedy atmosfera ogólna już powoli się zmieniała. Sprawy stosunków polsko-niemieckich pogłębiały się w sensie negatywnym, na naszą niekorzyść. To wtedy na tej wsi - Leśniowice zorganizowaliśmy patriotyczną uroczystość z nabożeństwem. Przyjechał ksiądz z Chełma, wygłosił kazanie. Przygotowałem się do tego, wygłosiłem referat, przemówienie związane z atmosferą przywołującą myślenie że, uważajmy, bo może zacząć się dziać coś niedobrego. Powoli te chmury, że tak powiem, politycznego działania były coraz gęstsze, no i nastąpił rok [19]39. Ogólnie mówiąc, kontakty ze wsią były, ale dość oficjalne, nie bywałem w prywatnych mieszkaniach, na przyjęciach. Byłem dwa czy trzy razy, jeśli moje dziecko zachorowało, ale to też byłem przyjmowany bardzo oficjalnie. W jednym przypadku wyglądało na to że, mieszkańcy tego domu uważali, że ja przyszedłem sprawdzać jak oni mieszkają, jak żyją, co myślą, natomiast moją intencją było odwiedzenie dziecka i przyniesienie mu słodyczy, bo na to rodziców stać nie było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-05-18, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"